

# UZASADNIENIE

**T. K. i R. K.** oskarżeni zostali o to, że w nieustalonym czasie, nie wcześniej jednak niż od dnia (...). w P., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili P. K. (1) i P. K. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie (...) zł w ten sposób, że wprowadzili ich w błąd co do statusu prawno-budowlanego nieruchomości położonej w B., ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Ś. W.. prowadzi księgę wieczystą (...) – T. K. poprzez zapewnienie pokrzywdzonych, że oferowana do sprzedaży nieruchomość jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i potwierdzenie powyższej okoliczności poprzez przedłożenie pokrzywdzonym pierwszej strony projektu zamiennego z dnia (...) w prezentatą biura podawczego Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w P., natomiast R. K. poprzez oświadczenie, że nieruchomość zabudowana jest dwukondygnacyjnym segmentem budynku wielorodzinnego, które to oświadczenia zostało umieszczone w sporządzonych w formie aktu notarialnego przed notariuszem H. G., przedwstępnej umowie sprzedaży z dnia (...) (repertorium A numer (...)) oraz w umowie sprzedaży z dnia (...) (repertorium A numer (...)) w sytuacji gdy posadowiony na nieruchomości gruntowej budynek jest budynkiem gospodarczym, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

**Sąd Okręgowy w P.**, po rozpoznaniu sprawy obejmującej przytoczone oskarżenie, **wyrokiem z dnia(...) r. w sprawie o sygn. akt (...)**, orzekł w ten sposób, że:

1. **oskarżonych T. K. i R. K. uznaje za winnych** zarzucanego im czynu popełnionego w sposób opisany powyżej, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierza im kary:

- T. K. - **1 (jednego) roku** pozbawienia wolności,

- R. K. - **1 (jednego) roku** pozbawienia wolności,

2. na podstawie art.69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej R. K. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres lat 3 (trzech) tytułem próby, zobowiązując oskarżoną na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. do informowania sądu co 6 (sześć) miesięcy o przebiegu okresu próby,

3. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądza od oskarżonych nawiązki:

- od T. K. solidarnie na rzecz P. K. (2) i P. K. (1) w kwocie (...) ((...)tysięcy) złotych,

- od R. K. solidarnie na rzecz P. K. (2) i P. K. (1) w kwocie (...) ((...)tysięcy) złotych,

4. na podstawie § 2 pkt 1, § 3, § 17 ust. 1 pkt 2, ust.2 pkt 5, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016 r., poz. 1714 ) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. W. kwotę (...) zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej T. K. z urzędu;

5. na podstawie art. 627 k.p.k., art. 626 § 1 k.p.k. i art. 633 k.p.k. zasądza od każdego oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania przeciwko nim prowadzonego w 1/2 części, z tym, że kosztami obrońcy z urzędu T. K. obciąża tylko tego oskarżonego, a na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierza oskarżonym opłaty – T. K. i R. K. w kwotach po 180 zł.

**Apelacje** od powyższego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca **oskarżonego T. K.**, wyznaczony mu z urzędu adwokat P. W., w swojej apelacji wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za jego podstawę mające wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że oskarżony T. K. działając wspólnie i w porozumieniu z małżonką R. K., w nieustalonym czasie, nie wcześniej jednak niż od dnia (...) r. w P., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili P. K. (1) i P. K. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie (...) PLN w ten sposób, że

wprowadzili ich w błąd co do statusu prawno- budowlanego nieruchomości położonej w B., ul. (...) tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., w sytuacji gdy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy nie sposób uznać aby Państwo K. nie znali sytuacji prawnej kupowanej nieruchomości mając na uwadze fakt, iż:

a) w § 3 (ostatnie zdanie) aktu notarialnego z dnia (...) roku Repertorium A numer (...) sporządzonym przez notariusza H. G. pokrzywdzeni oświadczyli, iż znany jest im stan prawny i faktyczny przedmiotu umowy i z tego tytułu nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń

b) cena zakupu rzeczonyj nieruchomości była niezwykle atrakcyjna mając na uwadze fakt jej położenia (B. - jedno z najbardziej atrakcyjnych a przez to jedno z najdroższych miejsc do wokół P.) a nadto pokrzywdzeni mieli możliwość weryfikacji stanu prawnego nieruchomości przed jej zakupem co w oparciu o art. 5 § 2 k.p.k. winno doprowadzić do rozstrzygnięcia powstałych w sprawie istotnych wątpliwości dotyczących okoliczności zdarzenia na korzyść oskarżonego T. K..

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, obrońca zarzucił również **rażącą niewspółmierność orzeczonej kary** w wysokości jednego roku pozbawienia wolności wyrażającą się w wymierzeniu bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku oskarżonemu wobec którego orzeczenie kary w tym wymiarze przekracza stopień winy, a także jest nieadekwatne w okolicznościach faktycznych sprawy biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez **uniewinnienie oskarżonego**, ewentualnie o złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. Nadto wniósł o przyznanie mu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Obrońca **oskarżonej R. K.**, działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa radca prawny P. S., zastąpiony na etapie postępowania odwoławczego przez obrońcę wyznaczoną z urzędu, adwokat M. R., w swojej apelacji wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego jak również procesowego mających wpływ na wydany w sprawie wyrok:

1. **obrazę art. 286 k.k. w zw. z art. 294 k.k.** poprzez błędne przyjęcie, że doszło do popełnienia przez oskarżoną R. K. zarzucanego jej przestępstwa oszustwa w sytuacji gdy oskarżona R. K. nie popełniła zarzucanego jej czynu;

2. **obrazę art. 170 § 1 k.p.k.** przez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonej R. K. w sytuacji gdy miały one istotne znaczenie dla sprawy, a dokładniej:

a) oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka M. M. (1) zam. ul. (...), (...)-(...) B. - przesłuchanie na okoliczność stanu nieruchomości, prac wykonywanych na nieruchomości oraz sposobu prezentowania nieruchomości pokrzywdzonym i informowania ich o sprawach jej dotyczących;

b) oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka S. O. zam. ul. (...) R., (...)-(...) K. - przesłuchanie na okoliczność stanu nieruchomości, prac wykonywanych na nieruchomości oraz sposobu prezentowania nieruchomości pokrzywdzonym i informowania ich o sprawach jej dotyczących;

c) oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka K. R. zam. 28 czerwca 1956r 153/5, (...)-(...) P. przesłuchanie na okoliczność stanu nieruchomości, prac wykonywanych na nieruchomości oraz sposobu prezentowania nieruchomości pokrzywdzonym i informowania ich o sprawach jej dotyczących;

d) oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka M. C. ul. (...), (...)-(...) P. przesłuchanie na okoliczność stanu nieruchomości, prac wykonywanych na nieruchomości oraz sposobu prezentowania nieruchomości pokrzywdzonym i informowania ich o sprawach jej dotyczących;

3. **obrazę art. 170 § 1 k.p.k.** przez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonej R. K. w sytuacji gdy miały one istotne znaczenie dla sprawy, a dokładniej:

a) oddalenie wniosku dowodowego o zobowiązanie inż. K. M. prowadzącego (...) ul. (...), (...)-(...) P. do złożenia do akt sprawy:

- egzemplarza dokumentu projektu budowlanego dla obiektu: „Budynek gospodarczy. Projekt zamienny” z dnia (...) dla adresu (...), (...)-(...) B. (inwestor R. K., P. K. (3));

- egzemplarza dokumentu projektu budowlanego dla obiektu: „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny. 2. Zbiornik bezodpływowy na ścieki” z dnia (...) dla adresu (...) (...)-(...) B. (inwestor T. K.);

- egzemplarza dokumentu projektu budowlanego dla obiektu: „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny” z dnia (...) dla adresu (...) (...)-(...) B. (inwestor R. K., P. K. (3));

powyższe dowody na okoliczność czynności i prac podejmowanych przez oskarżoną przy budowie budynku w B. oraz prawidłowości i celowości podejmowanych działań;

b) oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka inż. K. M. (adres jw.) na okoliczność prawdziwości dokumentów, autorstwa dokumentów, celowości prowadzonych na budowie prac dla zmiany funkcji budowli z gospodarczej na mieszkalną.

c) oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z oświadczenia inż. A. W. z dnia (...) a ponadto oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w/w w charakterze świadka (adres ul. (...), (...)-(...) M.) na okoliczność okazania mu dokumentu projekt budowlany dla obiektu: „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny” z dnia (...), treści dokumentu i treści złożonego oświadczenia, cech budynku przy ul. adresu (...) w B., prawidłowości wykonania prac i funkcji budynku po zmianach.

4. **obrazę art. 7 k.p.k.** przez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która to ocena doprowadziła do wydania zaskarżonego wyroku:

a) protokołu przyjęcia dokumentów z dnia (...)z podpisem pokrzywdzonej P. K. (2) na okoliczność posiadania przez pokrzywdzonych dokumentacji i wiedzy na temat stanu nieruchomości;

b) zeznań obojga pokrzywdzonych tj. P. i P. K. (1) - określonych przez Sąd I-ej instancji jako spójnych i logicznych, gdy tymczasem są one wewnętrznie sprzeczne i nie potwierdzają okoliczności uznanych przez Sąd I-ej instancji za wykazane;

c) przesłuchania świadków w osobach: A. C., Z. K., M. S., notariusz H. G., M. T., G. M. albowiem zeznania w/w świadków nie potwierdzają winy oskarżonej ani nie dowodzą działania przez oskarżoną w zamiarze uzyskania korzyści majątkowej czy wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych lub osób trzecich.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez **uniewinnienie oskarżonej**, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, a w wypadku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – o pozostawienie tego rozstrzygnięcia Sądowi I instancji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje okazały się bezzasadne.

W pierwszej kolejności wskazać należało, że wywody apelacji obrońców obojga oskarżonych, pomimo rozbudowania zgłoszonych zarzutów i zakwalifikowania ich zarówno jako zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i błędów w ustaleniach faktycznych (a w przypadku apelacji obrońcy oskarżonej R. K. także naruszenia prawa materialnego), sprowadzały się w swej istocie do prostej polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji. Apelujący

podkreślali bowiem, iż nie zgadzają się z sądową oceną danego dowodu, ale nie wskazywali konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu – jak to miało miejsce w przypadku wytknięcia w obu apelacjach naruszenia art. 7 k.p.k., bądź też, w przypadku apelacji dotyczącej oskarżonej R. K. – zarzuty dotyczyły uchybień co prawda skonkretyzowanych, ale faktycznie nieistniejących. Dla wykazania zaś wytkniętych w apelacjach błędów w ustaleniach faktycznych, obrońcy przedstawili argumentację sprowadzającą się wyłącznie do forsowania własnej wersji zdarzeń objętych postępowaniem karnym, w szczególności własnej interpretacji okoliczności podmiotowych czynu przypisanego oskarżonym – nie bacząc przy tym, że to właśnie ich wersja zdarzeń – w przeciwieństwie do tej przyjętej przez Sąd Okręgowy – nie znajdowała potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym

Wbrew zatem zarzutom apelującego obrońcy oskarżonej K., Sąd I instancji nie dopuścił się **uchybień procedurze – art. 170 § 1 k.p.k.**, oddalając **wnioski dowodowe oskarżonej o przesłuchanie świadków: M. M. (1), S. O., K. R. oraz M. C.** na okoliczność stanu nieruchomości, prac wykonywanych na nieruchomości oraz sposobu prezentowania nieruchomości pokrzywdzonym i informowania ich o sprawach jej dotyczących. Podnosząc ten zarzut, apelujący zdawał się nie dostrzegać, że wymienione okoliczności, na które powołano wnioskowane dowody, zostały przez Sąd I instancji ustalone zgodnie z twierdzeniami obrony. Sąd I instancji przyjął zatem za udowodnione, że budynek na nieruchomości w B., który został następnie sprzedany pokrzywdzonym, został faktycznie zbudowany według projektu domu mieszkalnego, a budowa ta polegała na przebudowie dawnego budynku inwentarsko-składowego, w rezultacie tej przebudowy w budynku były wykonane podłogi, obie łazienki, rozprowadzona instalacja wodna, instalacja energetyczna i gazowa; na podłogach były panele. Zatem zakres wykonanych przez oskarżonych na nieruchomości prac budowlanych i remontowych, jak i rezultat tych prac – tj. powstanie budynku nadającego się do zamieszkania i faktycznie spełniającego funkcje mieszkalne – były w sprawie bezsporne. Ustalenia Sądu I instancji odpowiadały stanowisku obrony także w zakresie faktu, że oskarżeni ujawnili pokrzywdzonym, że sprzedawany budynek wymaga jeszcze dokonania odbioru. Podobnie, w sposób odpowiadający twierdzeniom apelującego obrońcy, ustalona została rola oskarżonej K. w poprzedzających sprzedaż spotkaniach oskarżonych z pokrzywdzonymi P. i P. K. (1). Sąd I instancji przyjął bowiem, że oskarżona R. K. obecna była co najmniej w czasie jednego z tych spotkań, jednak nie mówiła wiele, raczej potakiwała mężowi. Wobec takiej treści przyjętych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, wnioski dowodowe oskarżonej R. K., obejmujące wymienione wyżej dowody, uznane być musiały za dotyczące okoliczności, które zostały już udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, a zatem – w myśl przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. – podlegające oddaleniu.

Podkreślenia wymagało, że – wbrew stanowisku apelującego obrońcy – ustalenie powyższych okoliczności zgodnie z twierdzeniami obrony nie mogło przesądzać o niewinności oskarżonych. Fakt bowiem, że dom sprzedawany pokrzywdzonym faktycznie nadawał się do zamieszkania i rzeczywiście spełniał funkcje budynku mieszkalnego, nie oznaczał, że był urzędowo zakwalifikowany, jako budynek mieszkalny. Wprost przeciwnie – co było zasadniczo w sprawie bezsporne – oskarżeni (ani następnie też pokrzywdzeni) nie zdołali sfinalizować procedury przekwalifikowania budynku na mieszkalny. Z kolei to, że pokrzywdzeni wiedzieli, iż nabywają budynek bez ostatecznego odbioru, a zatem taki, którego stan prawny wymagał dokonania dodatkowych formalności, nie wykluczał w żaden sposób prawidłowości ustalenia Sądu I instancji o wprowadzeniu ich w błąd przez oskarżonych – skoro błąd ten dotyczył rzeczywistego zakresu i stopnia skomplikowania formalności wymaganych dla ostatecznego przekwalifikowania budynku – nie zaś samej konieczności dopełnienia tychże formalności. W końcu, ograniczona i raczej bierna rola oskarżonej K. podczas spotkań z pokrzywdzonymi, nie wykluczała w żaden sposób jej świadomości co do faktycznego statusu budynku oraz jej działania z zamiarem doprowadzenia do nabycia nieruchomości przez pokrzywdzonych, pomimo dalece niezaawansowanej procedury przekwalifikowania budynku.

Zauważyć przy tym należało, że w swoich wywodach mających wykazać brak świadomości oskarżonej w zakresie rzeczywistej sytuacji prawnej budynku, apelujący obrońca popadł w wyraźną wewnętrzną sprzeczność. Apelujący z jednej strony podkreślał bowiem, że oskarżona „nie brała czynnego udziału w rozmowach [...] z pokrzywdzonymi”, „nie posiadała wiedzy specjalistycznej z zakresu prawa [...] szczególnie budowlanego” i w związku z tym „nie mogła wypowiadać się na temat stanu prawnego nieruchomości”, ale „w tych kwestiach opierała się na wiedzy [...] swojego męża” (vide: str. 4 apelacji obrońcy oskarżonej R. K.). Z drugiej zaś strony, apelujący domagał się przeprowadzenia

omawianych, dodatkowych dowodów po to by wykazać okoliczności, z których „wynikałoby rzetelne informowanie przez nią [tj. oskarżoną – dopisek SA] i jej męża [...] o jej [tj. nieruchomości – dopisek SA] stanie faktycznym i prawnym, bez zatajania jakichkolwiek okoliczności sprawy” (vide: str. 6 wymienionej apelacji).

W podobny sposób apelujący przeczył przytoczonym wyżej, własnym twierdzeniom o braku jakiejkolwiek orientacji oskarżonej w sytuacji prawnej nieruchomości, podając jednocześnie, że po niepowodzeniu w sprzedaży nieruchomości M. T., „oskarżona wyciągnęła wnioski z [tego – dopisek SA] faktu [...] i dopilnowała, aby w umowie sprzedaży nieruchomości pokrzywdzonym nie znalazł się błędny zapis mówiący o nieruchomości mieszkalnej”, ale zapis ten został zastąpiony wskazaniem: „dwukondygnacyjny segment budynku wielorodzinnego” (vide: str. 5 cytowanej apelacji).

Wynikało stąd, że apelujący przeczył jakiejkolwiek wiedzy i świadomości oskarżonej, co do sytuacji prawnej nieruchomości i możliwości podawania przez nią pokrzywdzonym mylących informacji, a jednocześnie starał się wykazać, że oskarżona rzetelnie i ze wszystkimi szczegółami informowała nabywców o stanie prawnym tejże nieruchomości, jak również podkreślał brak wiedzy, a wręcz ignorancję oskarżonej w zakresie prawnych aspektów statusu nieruchomości, a jednocześnie twierdził, że oskarżona dokonała krytycznej analizy zapisów umowy, operując przy tym zniuansowaną terminologią specjalistyczną. Taka wewnętrzna sprzeczność twierdzeń autora apelacji stanowiła istotną słabość zaprezentowanej przez niego argumentacji, wskazując, że twierdzenia te nie odwoływały się do faktów, ale tworzyły narrację stworzoną dla potrzeb niniejszego procesu, tak by realizować linię obrony oskarżonej.

W tym miejscu wskazać należało, że przywołana przez apelującego obrońcę, bezsporna w sprawie, okoliczność zastąpienia w umowie z pokrzywdzonymi, pojęcia „budynek mieszkalny”, (występującego w treści umowy, która miała być zawarta z M. T.), terminem „dwukondygnacyjny segment budynku wielorodzinnego” – wbrew stanowisku apelacji – stanowił przesłankę potwierdzającą, nie zaś wykluczającą winę oskarżonych w zakresie zarzucanego im oszustwa. Okoliczność ta wskazywała bowiem, że oskarżeni dokładnie zdawali sobie sprawę z faktu, że przekwalifikowanie budynku na mieszkalny nie zostało sfinalizowane, a jednocześnie zadbali o to, by w umowie zawieranej z pokrzywdzonymi status budynku opisany został w sposób na tyle niejednoznaczny i niedopowiedziany, by nie wskazując wprost (w sposób oczywiście nieprawdziwy) na status mieszkalny budynku, wyraźnie status taki sugerował, a jednocześnie ukrywał fakt, że formalnie budynek nadal zakwalifikowany był jako gospodarczy. Zasady doświadczenia życiowego oraz reguły uczciwego obrotu nakazywały zaś przyjąć, że oskarżeni – gdyby chcieli zachować się względem nabywców nieruchomości uczciwie – wskazali by wprost w treści umowy, że przedmiotem sprzedaży jest budynek zakwalifikowany, jako budynek o przeznaczeniu gospodarczym.

Równie bezzasadny okazał się podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonej R. K. **zarzut naruszenia art. 170 § 1 k.p.k.**, poprzez oddalenie wniosku dowodowego o **zobowiązanie inż. K. M. do złożenia do akt sprawy dokumentów w postaci trzech projektów budowlanych** opisanych jako: „Budynek gospodarczy. Projekt zamienny” z dnia (...) r., „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny. 2. Zbiornik bezodpływowy na ścieki” z dnia (...) r. oraz „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny” z dnia (...) r. – a to na okoliczność czynności i prac podejmowanych przez oskarżoną przy budowie budynku w B. oraz prawidłowości i celowości podejmowanych działań. I w tym bowiem wypadku bezspornym, a zatem ustalonym zgodnie z twierdzeniami obrony – było to, że wymienione dokumenty zostały na zamówienie oskarżonych przez architekta sporządzone oraz to, że oskarżeni podejmowali określone prace budowlane w celu przebudowy budynku gospodarczego na mieszkalny, jak i to, że w związku z tymi pracami podejmowali działania urzędowe nakierowane na zmianę statusu budynku z gospodarczego na mieszkalny. Sąd I instancji – czego apelujący obrońca zdawał się nie dostrzegać – nie ustalił bynajmniej, jakoby oskarżeni prac takich i działań urzędowych nie podejmowali. W szczególności, przypisane oskarżonym przestępcze wprowadzenie pokrzywdzonym w błąd nie polegało na przekonywaniu pokrzywdzonych niezgodnie z prawdą, że budynek fizycznie nadaje się do zamieszkania (bo faktycznie się nadawał). Fakt ten, jak i podejmowanie przez oskarżonych działań urzędowych w celu zmiany statusu budynku z gospodarczego na mieszkalny, nie zmieniał jednak bezspornego w sprawie ustalenia, że starania urzędowe oskarżonych nie zostały zakończone zgodnie z ich oczekiwaniami, jako że budynek nie uzyskał ostatecznie statusu budynku mieszkalnego. Podkreślić przy tym należało, że to owa ostanta okoliczność była istotna dla

rozstrzygnięcia. Dla jej ustalenia zaś, analiza szczegółowego zakresu prac budowlanych, czy zawartość poszczególnych projektów budowlanych, objętych wnioskiem dowodowym oskarżonej – nie były przydatne. I w tym zatem zakresie, przywołany w apelacji wniosek dowodowy oskarżonej spełniał wskazane w art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., przesłanki jego oddalenia.

Wskazane w wymienionym wyżej artykule przesłanki oddalenia, spełniał także kolejny z przywołanych w apelacji wniosków dowodowych oskarżonej, tj. wniosek o przesłuchanie w charakterze **świadka inż. K. M.** na okoliczność prawdziwości dokumentów, autorstwa dokumentów, celowości prowadzonych na budowie prac dla zmiany funkcji budowli z gospodarczej na mieszkalną. W sprawie nie było bowiem kwestionowane, że wymieniony sporządził wymienione dokumenty w postaci kolejnych projektów budowlanych, a autorstwo i autentyczność tych dokumentów nie było kwestionowane. Nie były to też okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. Walor taki miał natomiast fakt (niewynikający bynajmniej z wiedzy autora projektów budowlanych, K. M.), jaką wersję projektu oskarżeni złożyli w urzędzie (...) i jak fakt ten zaprezentowali wobec pokrzywdzonych, wywołując w nich przeświadczenie, że w urzędzie złożona została wersja projektu budowlanego K. M. z dnia (...) r. nazwanego „Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny – Projekt zamienny”, co z kolei spowodowało przekonanie pokrzywdzonych, że sfinalizowanie przekwalifikowania budynku na mieszkalny jest zasadniczo czystą formalnością.

W tych samych kategoriach ocenić należało omawiany zarzut apelującego obrońcy oskarżonej, w zakresie, w jakim dotyczył oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z oświadczenia inż. **A. W.** z dnia (...) r. oraz z **przesłuchania wymienionego w charakterze świadka** na okoliczność okazania mu dokumentu projekt budowlany dla obiektu: „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny” z dnia (...) r., treści dokumentu i treści złożonego oświadczenia, cech budynku przy ul. adresu (...) w B., prawidłowości wykonania prac i funkcji budynku po zmianach. Ponownego podkreślenia wymagało, że okoliczność w postaci podejmowania przez oskarżonych działań zmierzających do przekwalifikowania budynku i to zarówno prac budowlanych zmieniających fizyczny stan budynku, jak i kroków urzędowych mających na celu uzyskanie statusu budynku mieszkalnego – był w sprawie bezsporny. Nie miał on jednakże waloru okoliczności ekskulpującej oskarżonych od zarzucanego im czynu. Waloru takiego nie mogło mieć nawet przekonanie oskarżonych, że ze swej strony dołożyli wszelkich starań by zmianę przeznaczenia budynku uzyskać, a jedynie – jak oceniali – to urzędnicy w sposób nieuzasadniony piętzyli przed nimi trudności.

Istotne dla rozstrzygnięcia było bowiem to, że oskarżeni mieli pełną świadomość tego, że od lat, bezskutecznie starali się sfinalizować proces przekwalifikowania budynku oraz, że toczące się w tym przedmiocie postępowanie administracyjne było szczególnie skomplikowane i trudne do przeprowadzenia. Pomimo posiadania w tym zakresie pełnej świadomości, nie tylko nie poinformowali oni pokrzywdzonych o istotnych trudnościach na drodze do sfinalizowania przekwalifikowania budynku, ale wręcz przekonywali pokrzywdzonych, że potwierdzenie mieszkalnego przeznaczenia budynku wymagać będzie jedynie dopełnienia prostej formalności urzędowej. Takie właśnie zachowanie oskarżonych słusznie uznane zostało przez Sąd I instancji za naruszające ustawę karną. Żaden zaś z wymienionych w apelacji dowodów, wnioskowanych przez oskarżoną w toku postępowania rozpoznawczego, nie nadawał się do ustalenia okoliczności rzutujących na ocenę stanu świadomości oskarżonych i zamiaru, jaki przyświecał im w dążeniu do zbycia nieruchomości na rzecz pokrzywdzonych. Tak więc o naruszeniu przepisu art. 170 § 1 k.p.k. nie mogło być mowy, a przedmiotowy zarzut apelacji okazał się czysto polemiczny.

Taki też charakter miały – jak wspomniano na wstępie – pozostałe sformułowane w obu apelacjach zarzuty. Ich istota sprowadzała się bowiem do twierdzenia, że oceny i ustalenia Sądu I instancji były wadliwe w każdym przypadku – i z tej tylko przyczyny – gdy różniły się od ocen i ustaleń obrony. Apelujący obrońcy nie zdołali jednak wykazać, że ich tezy i poglądy były zasadne i winny zastąpić konkluzje Sądu I instancji.

Podkreślenia wymagało, że wspomnianego polemicznego charakteru podniesionych w obu apelacji zarzutów nie usprawiedliwiała specyfika przedmiotowej sprawy, w ramach której przebieg zdarzeń historycznych, w tym uzewnętrzniionych zachowań uczestników tych zdarzeń, czy podejmowanych przez nich czynności, w tym czynności prawnych, mających za przedmiot zbycie nieruchomości w B., przy ul. (...) – był w przeważającej mierze bezsporny.

O bycie zarzucanego oskarżonym przestępstwa przesądzało zaś odtworzenie faktów z zakresu przeżyć wewnętrznych uczestników owych niespornych zdarzeń historycznych, to jest z jednej strony – zamiaru jaki przyświecał oskarżonym przy podejmowaniu poszczególnych, objętych postawionym im zarzutem, zachowań, z drugiej zaś strony – ówczesnego stanu świadomości pokrzywdzonych, co do rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości, którą zamierzali nabyć. Wobec takiej specyfiki sprawy, polemika obrońców, aby okazać się uprawnioną, musiałaby zostać poparta argumentacją wskazującą, że wnioskowanie Sądu I instancji w przedmiocie owych przeżyć wewnętrznych stron wykraczało poza obwarowane ścisłymi regułami swobodne uznanie sędziowskie. Tymczasem apelujący zamiast takiego wykazania, zaprezentowali prostą afirmację twierdzeń oskarżonych – przeczących swojej winie – i równie proste przeczenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonych.

W przeciwieństwie do obejmujących wymienione źródła dowodowe ocen wyrażonych w obu apelacjach, te opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uznać należało za wystarczająco umotywowane i pogłębione. Przede wszystkim zatem, Sąd I instancji mając świadomość trudności dowodowych występujących przy odtwarzaniu przeżyć wewnętrznych osób – ze swej istoty niedostępnych wprost w przestrzeni zewnętrznej – poddał analizie nie tylko treść relacji procesowych stron, ale też zgromadził i przeanalizował szereg okoliczności stanowiących zewnętrzną emanację owych przeżyć, pozwalających odtworzyć sferę motywacyjną i stan świadomości oskarżonych i pokrzywdzonych, jak również ocenić szczerości ich relacji procesowych.

I tak, wbrew zarzutom obu apelujących obrońców, Sąd I instancji dając wiarę **zeznaniom pokrzywdzonych P. K. (2) i P. K. (1)**, nie uchybił regułom prawa dowodowego. Zeznania te nie były bowiem – jak niezasadnie twierdzili apelujący – obarczone wewnętrzną sprzecznością w zakresie prezentowania przez pokrzywdzonych swojego stanu wiedzy odnośnie sytuacji prawnej nieruchomości. Przywołane w obu apelacjach wypowiedzi świadka P. K. (1), że oskarżeni poinformowali nabywców, iż budynek wymaga dokonania ostatecznego odbioru, żeby w nim zamieszkać, nie pozostawało w sprzeczności z twierdzeniami obojga pokrzywdzonych, że oskarżeni wprowadzili ich w błąd, co do rzeczywistego stanu prawnego nieruchomości. Jak już bowiem nadmieniono powyżej, na gruncie niniejszej sprawy, wprowadzenie w błąd nie polegało na informowaniu pokrzywdzonych, że proces przekwalifikowania budynku został zupełnie sfinalizowany. Z. na gruncie prawa karnego zachowaniem oskarżonych, wypełniającym ustawowe znamię oszustwa w postaci wprowadzenia w błąd, było natomiast zachowanie polegające na tym, że oskarżeni mając w tym zakresie pełną świadomość (wynikającą z ich własnych kilkuletnich doświadczeń), nie poinformowali pokrzywdzonych o istotnych trudnościach na drodze do sfinalizowania przekwalifikowania budynku, ale wręcz przekonywali ich, że potwierdzenie mieszkalnego przeznaczenia budynku wymagać będzie jedynie dopełnienia prostej formalności urzędowej. Tak więc mówiąc o wprowadzeniu ich w błąd przez oskarżonych, pokrzywdzeni nie twierdzili bynajmniej, że zostali przez oskarżonych przekonani o zakończeniu postępowania administracyjnego w przedmiocie przekwalifikowania budynku, ale podawali, że oskarżeni zapewnili ich, że zakończenie tego procesu jest czysta formalnością. Wbrew zatem stanowisku apelujących, zeznania obojga pokrzywdzonych nie były w omawianym zakresie wewnętrznym sprzeczne.

Apelujący obrońcy nie mieli też racji, twierdząc, jakoby na niewiarygodność zeznań obojga pokrzywdzonych wskazywał fakt złożenia przez nich oświadczenia, zawartego w treści umowy nabycia nieruchomości w formie aktu notarialnego z dnia (...) r., że stan prawny nieruchomości jest im znany i nie zgłaszają do niego zastrzeżeń. Treść tego oświadczenia nie wskazywała bowiem w żaden sposób zakresu wiedzy pokrzywdzonych. Nie pozwalała zatem na wnioskowanie, jakoby pokrzywdzeni mieli pełną i dokładną wiedzę odnośnie sytuacji prawnej nieruchomości, a jedynie taką, jaką przekazali im oskarżeni. Ta zaś – jak wskazano powyżej – był w istotny sposób niekompletna.

Na niewiarygodność zeznań pokrzywdzonej P. K. (2) nie wskazywała też – wbrew zarzutowi apelującego obrońcy oskarżonej R. K. – treść **protokołu przyjęcia dokumentów z dnia (...) r.** z podpisem pokrzywdzonej. Przede wszystkim – czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – sprzedaż nieruchomości (zawarcie umowy przyrzeczonej) nastąpiła w dniu (...) r. Zatem przekazanie pokrzywdzonej dokumentacji po tej dacie nie mogło – jak twierdził apelujący – wskazywać na posiadanie przez pokrzywdzonych wiedzy na temat stanu nieruchomości już w chwili nabycia nieruchomości. W chwili zaś prowadzenia negocjacji poprzedzających nabycie nieruchomości, pokrzywdzeni uzyskali od oskarżonych m.in. potwierdzenie złożenia w urzędzie (...), sporządzonego przez K. M.

projektu budowlanego „1. Zmiana sposobu użytkowania budynku gospodarczego na mieszkalny” z dnia (...) r. – pomimo że projekt ten został z akt sprawy w urzędzie wycofany. Jego treść sugerowała natomiast jednoznacznie, że przekwalifikowanie budynku na mieszkalny stanowiło sprawę już zasadniczo załatwioną.

Wbrew stanowisku apelującego obrońcy oskarżonej R. K., okoliczności ekskulpujące oskarżonych od przypisanego im oszustwa nie wynikały z zeznań świadków: A. C., Z. K., M. S., notariusz H. G., M. T., G. M.. Wprost przeciwnie zeznania te w sposób pośredni potwierdzały wiarygodność zeznań pokrzywdzonych, a co za tym idzie – winę obojga oskarżonych. I tak, jak wynikało z treści ich zeznań, **świadek H. G.** (notariusz, przed którą strony zawarły umowę sprzedaży nieruchomości) oraz z **świadek M. S.** (inżynier, do którego pokrzywdzeni zwrócili się o sporządzenie ekspertyzy dla potrzeb uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku i któremu przekazali otrzymaną od oskarżonych dokumentację) – nie tylko nie nabrali podejrzeń, że status nieruchomości jest niejasny, ale wręcz przekonani byli, że przedmiotem umowy była nieruchomość zbudowana budynkiem mieszkalnym. Fakt, że nawet osoby profesjonalnie związane z obrotem nieruchomościami nie miały wątpliwości, że sprzedaż dotyczyła budynku mieszkalnego, nakazywał przyjąć, że oskarżeni w sposób intencjonalny ukryli informacje o rzeczywistym statusie budynku.

Z kolei z zeznań **świadka M. T.**, który kilka miesięcy przed pokrzywdzonymi chciał nabyć nieruchomość od oskarżonych, ale wycofał się z umowy, wynikało, że tylko dzięki swojej indywidualnej przezorności (nie zaś informacją uzyskaną od oskarżonych) zdołał przed sfinalizowaniem transakcji ustalić, że sprzedawany przez oskarżonych budynek był budynkiem gospodarczym. Wskazywało to, że oskarżeni konsekwentnie dążyli do zbycia kłopotliwej dla nich nieruchomości, nie bacząc, że jej nabywcę czekają takie same problemy z zakończeniem urzędowej procedury przekwalifikowania budynku. Wynikało stąd także to, że oskarżeni słusznie (jak pokazało ich doświadczenie z M. T.) przewidując, że stopień skomplikowania ich przypadku przekwalifikowania budynku, może zniechęcać potencjalnych nabywców nieruchomości, postanowili fakt ten przed nimi ukrywać. Dodać należało, że fakt, iż pokrzywdzeni przystępując do transakcji z oskarżonymi, nie wykazali się taką ostrożnością, jak świadek T., w żaden sposób nie ekskulpuwał oskarżonych, ani nie umniejszał ich winy. To bowiem zamierzone działania oskarżonych, nie zaś brak stosownej weryfikacji statusu nieruchomości przez pokrzywdzonych, spowodował, że ci ostatni nie dowiedzieli się, że nabywają budynek gospodarczy.

**Świadkowie A. C. oraz Z. K.**, wykonujący funkcje urzędowe w (...), potwierdzili z kolei jednoznacznie to, co wynikało bez wątpliwości również z dokumentów urzędowych, że postępowanie administracyjne w przedmiocie przekwalifikowania budynku, toczyło się z poważnymi komplikacjami i nie zostało sfinalizowane. Z zeznań pierwszego z wymienionych, do którego pokrzywdzeni zwrócili się po zakupie nieruchomości, można przy tym wnosić, że ich reakcja wskazywała, iż dopiero od świadka dowiedzieli się, jaka była faktyczna sytuacja prawna budynku. Okoliczność ta w sposób pośredni potwierdzała ustalenie, że oskarżeni wprowadzili pokrzywdzonym w tym zakresie w błąd. Dodać należało, że – wbrew stanowisku apelującego – wiarygodności zeznań drugiej z wymienionych świadków nie dezawuował fakt, że to nie ona osobiście prowadziła sprawę administracyjną, dotyczącą przekwalifikowania budynku oskarżonych, skoro zeznając opierała się na dokumentach urzędowych, złożonych też do akt niniejszej sprawy.

Również zeznania **świadka G. M.** zawierały informacje stanowiące jedną z przesłanek pośrednich, które analizowane łącznie potwierdzały winę oskarżonych. Świadek ta bowiem, w której biurze obrotu nieruchomości oskarżeni wystawili ofertę sprzedaży swojej działki, potwierdziła, że oskarżeni również w tym przypadku twierdzili, że sprzedają nieruchomość z przeznaczeniem mieszkalnym.

Wskazania wymagało w końcu, że wbrew stanowisku obrony, wprost wyrażonemu w apelacji obrońcy oskarżonego T. K., w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła potrzeba zastosowania zasady **in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 k.p.k.** W odniesieniu do będących przedmiotem osądu czynu przypisanego obojgu oskarżonym, postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych dla potwierdzenia okoliczności owego czynu, pozwalających przypisać oskarżonym sprawstwo w zakresie oszustwa i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonych nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na ich korzyść. Wątpliwości takie nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie



w stanowisku obrońcy, który zdawał się nie dostrzegać, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny. W szczególności – wbrew omawianemu zarzutowi obrońcy – wątpliwości takie nie wynikały z faktu że **cena nabywanej przez pokrzywdzonych nieruchomości była okazyjna**. Pokrzywdzeni bowiem tłumaczyli sobie, że niższa – korzystna dla nich – cena nieruchomości, wynikała przede wszystkim z tego, że zarówno budynek – choć zasadniczo nadawał się do zamieszkania – jak i jego otoczenie wymagały przeprowadzenia remontów i prac dodatkowych. Cena ta nie była natomiast w żaden sposób postrzegana przez pokrzywdzonych jako swoisty ekwiwalent za niedogodności spowodowane brakami w zakresie stanu prawnego budynku.

Uwzględniając powyższe rozważania, stwierdzić zatem należało, że apelujący obrońcy, nie wykazali żadnej wadliwości w zakresie procedowania Sądu I instancji w zakresie dopuszczania poszczególnych dowodów, jak również w zakresie oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych. Tym samym, apelujący nie mogli zasadnie zarzucać Sądowi I instancji błędno ustalenia faktów wynikających z treści tychże dowodów. Dotyczyło to przy tym zarówno poszczególnych okoliczności faktycznych, omówionych już powyżej (przy okazji dokonywania oceny podniesionych w apelacjach zarzutów proceduralnych), jak i generalnej konkluzji Sądu I instancji, że oskarżeni w sposób zamierzony wywołali u pokrzywdzonych przekonanie, że przedmiotem zbycia jest budynek o przeznaczeniu mieszkalnym. Podkreślić bowiem należy, że uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył określone zasady procesowe, stanowi warunek konieczny wykazania błędów w ustaleniach faktycznych – które wytknęli apelujący obrońcy. **Błąd w ustaleniach faktycznych** nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granice swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Apelujący jednakże – jak wskazano już powyżej – nie wykazali konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów z zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonych, czy dokumentów. Tym samym nie mogli oni też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych, opartych na tychże dowodach. Przy czym stanowisko apelujących było tym bardziej nieuprawnione, że głównym de facto argumentem mającym dowodzić wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji poszczególnych faktów, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, było to, że oskarżeni okoliczności te negowali, przedstawiając własną, konkurencyjną wersję zdarzeń. Tymczasem prosta afirmacja relacji procesowych oskarżonych nie mogła skutecznie podważyć ustaleń Sądu I instancji. Okoliczności opisane w wyjaśnieniach oskarżonych nie znajdowały bowiem – jak była o tym mowa powyżej – potwierdzenia w omawianych dowodach z zeznań świadków i dokumentów, a nawet pozostawały z ich wymową w sprzeczności.

Bezzasadny – i to w stopniu jeszcze bardziej oczywistym – okazał się sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonej R. K. **zarzut naruszenia prawa materialnego – 286 k.k. w zw. z art. 294 k.k.** – poprzez przypisanie oskarżonej sprawstwa i winy w zakresie stypizowanego w nim przestępstwa. Z treści uzasadnienia apelacji wynikało, że pomimo takiego zakwalifikowania zarzutu, obrońca zmierzał de facto do kwestionowania ustaleń faktycznych leżących u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wskazania wymagało bowiem, o czym autor apelacji zdawał się nie pamiętać, że zarzut naruszenia prawa materialnego może być skutecznie podnoszony w sytuacji, gdy przedmiotem kwestionowania nie stały się ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Naruszenie prawa materialnego ma bowiem miejsce wówczas, gdy Sąd pomimo prawidłowej rekonstrukcji faktów, dokonał wadliwego aktu subsumcji, np. kwalifikując odtworzone zachowania sprawcy według niewłaściwego przepisu ustawy karnej. Tymczasem, w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji przypisał oskarżonym czyn zgodnie z ustalonymi przez siebie faktami – i to z tymi faktami nie zgadzała się obrona. W sposób oczywisty zaś niezadowolony z wyniku dokonanego przez Sąd aktu subsumcji nie wystarcza za dowód jego wadliwości.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku apelujących obrońców – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonych, w szczególności **apelacje nie wykazały zasadnych podstaw do**

**postulowanego przez obrońców uniewinnienia oskarżonych** od przypisanego im czynu. Sąd odwoławczy uznał także, że apelujący obrońcy nie wykazali, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to, kwestionowana przez obronę konkluzja Sądu I instancji o wypełnieniu przez oskarżonych w sposób zawiniony ustawowych znamion przypisanego im czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.– zasługiwała na aprobatę.

Prawidłowe okazało się także, stanowiące następstwo rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych, **zawarte w zaskarżonym wyroku, orzeczenie o karze**. Wskazać przy tym należało, że w przypadku oskarżonego T. K., rozstrzygnięcie w tym przedmiocie na korzyść oskarżonego zostało zaskarżone wprost, zgłoszonym w apelacji jego obrońcy zarzutem ewentualnym rażącej surowości kary, w przypadku natomiast oskarżonej R. K. kwestionowanie rozstrzygnięcia o karze wynikało z zaskarżenia przez jej obrońcę wyroku w całości.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw by podzielić wynikające z apelacji obrońców stanowisko, **jakoby wymierzone oskarżonym kary były rażąco nadmiernie surowe**. Wymierzone obojgu oskarżonym kary 1 roku pozbawienia wolności mieściły się w granicach ustawowego zagrożenia, przewidzianego za przypisany im czyn, należycie uwzględniały dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawnokarna na popełnione przez oskarżonych bezprawie. Zauważyć przy tym należało, że miarkując te kary Sąd I instancji należycie uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kary, tak o charakterze obciążającym, jak i łagodzącym, w tym okoliczności wskazane w apelacji obrońcy oskarżonego T. K..

I tak, Sąd I instancji uwzględnił na korzyść oskarżonego T. K. te same okoliczności, które eksponował w swojej apelacji obrońca wymienionego oskarżonego, uzasadniające konkluzję o prowadzeniu przez oskarżonego uregulowanego trybu życia. Niewątpliwie podstawą owej konkluzji były podkreślane przez apelującego obrońcę okoliczności w postaci wykonywania przez niego pracy zarobkowej, czy funkcjonowania w sposób nie budzący zastrzeżeń w środowisku sąsiedzkiem. Wbrew jednakże oczekiwaniom apelującego obrońcy oskarżonego T. K., brak było jakichkolwiek podstaw do tego by wskazanym okolicznościom nadawać dalej idącą wymowę łagodzącą.

Z kolei – wbrew postulatowi apelującemu – brak było podstaw do tego, by postawa procesowa oskarżonego K. potraktowana została w charakterze okoliczności łagodzącej – skoro wyjaśnienia oskarżonego w niewielkim tylko stopniu przyczyniły się do odtworzenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia.

Podkreślenia wymagało przy tym, że – jak trafnie ocenił Sąd I instancji – niezasadne byłoby, aby represja karna wobec oskarżonego T. K. ukształtowana została (jak miało to miejsce w przypadku współoskarżonej) z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Takie rozstrzygnięcie w sposób oczywisty nie uwzględniałoby faktu uprzedniej dwukrotnej karalności oskarżonego, który wskazywał, że kolejne wyroki skazujące, w tym danie oskarżonemu szansy na resocjalizację w warunkach kary wolnościowej oraz przy zastosowaniu środka probacyjnego, nie nauczyły oskarżonego szacunku dla porządku prawnego. Zauważyć przy tym należało, że w przypadku oskarżonego K., wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. W.. z dnia (...), wymierzono karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby, a już w roku następnym oskarżony dopuścił się on oszustwa przypisanego mu w niniejszej sprawie. Stanowiło to niewątpliwie odzwierciedlenie jego postępującej demoralizacji.

Implikowało to z kolei zasadność surowszego potraktowania oskarżonego T. K. i takiego ukształtowania orzeczonej wobec niego represji prawno-karnej by wspomniany znaczny poziom jego demoralizacji został należycie uwzględniony, jak również by uszczerbku nie doznał wymóg wewnętrznej sprawiedliwości wyroku. W tej sytuacji, orzeczenie wobec oskarżonego K. kary 1 roku pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym, uznać należało za właściwie wyśrodkowane i bynajmniej nie stanowiące rażąco surowej reakcji prawno-karnej.

Potrzeba modyfikacji orzeczenia o karze nie ujawniła się także w odniesieniu do oskarżonej R. K.. Również w przypadku tej oskarżonej na jej korzyść przemawiał jednoznacznie sposób jej funkcjonowania w społeczeństwie, wskazujący na prowadzenie ustabilizowanego trybu życia. I w jej jednakże przypadku brak było podstaw by okoliczności tej nadawać dalej idącą wymowę łagodzącą. Dodać też należało, że w przypadku oskarżonej zastosowana

została instytucja warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, co powodowało, że faktyczna dolegliwość orzeczonej wobec niej represji karnej znacząco zmalała. Jako tak ukształtowana, kara pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonej R. K. w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszona na okres 3 lat próby, nie mogła być uznana za rażąco nadmiernie surową.

Na aprobatę zasługiwały także **pozostałe rozstrzygnięcia zawierające się w zakresie orzeczenia o karze**, w tym orzeczenie w pkt 3 części rozstrzygającej wyroku, wobec obojga oskarżonych, na podstawie art. 46 § 2 k.k., nawiązki na rzecz pokrzywdzonych w kwotach po (...) zł. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie należy uznać za uwzględnienie normy art. 46 § 2 k.k., jak również ustalenia faktyczne potwierdzające sprawstwo oskarżonych w zakresie czynu popełnionego na szkodę pokrzywdzonych, przy jednoczesnym braku podstaw do orzeczenia wobec nich obowiązku naprawienia szkody.

Wobec powyższego, uwzględniając całość przedstawionych uwag i nie podzielając zarzutów żadnej z apelacji obrończych, Sąd Apelacyjny **zaskarżony wyrok utrzymał w mocy**.

Orzekając o **kosztach procesu za postępowanie odwoławcze**, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że oboje oskarżeni korzystali w nim z pomocy prawnej obrońców wyznaczonych im z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), obrońcom tym zwrócono koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.

Nadto, na podstawie przepisów art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolniono oboje oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Uwzględniono przy tym ich sytuację majątkową i ich możliwości zarobkowe, w tym w przypadku oskarżonego T. K. perspektywę odbywania kary bezwzględnej pozbawienia wolności, co – w połączeniu z innymi należnościami natury pieniężnej, wynikającymi z orzeczenia skazującego – nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonych zbyt uciążliwe. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za II instancję.

**G. N. M. T. M. K.**